

<http://dx.doi.org/10.18778/0208-6050.94.09>

ANETA STAWISZYŃSKA
(UNIWERSYTET ŁÓDZKI)*

Działalność Milicji Obywatelskiej w Łodzi (sierpień 1914 – lipiec 1915 r.)

Sierpień 1914 r. z wybuchem wojny przyniósł ogromne zmiany w życiu miasta i jego mieszkańców. W związku z pospieszną ewakuacją aparatu carskiego, także policji¹, spontanicznie rozpoczęto tworzenie Milicji Obywatelskiej (dalej: MO), która roztoczyłaby opiekę nad porządkiem w mieście. „Kiedy zatrzasnęły się drzwi za ostatnim rewirowym, społeczeństwo impulsywnie odczuło potrzebę zabezpieczenia się od możliwych gwałtów i samowoli. Zaciąganie się do szeregów Milicji miało charakter wprost żywiołowy: zapisywali się ludzie bez różnicy wieku, stanowiska, wyznania i narodowości. Wskutek tego początkowo pracowało w Milicji od 10–12 tysięcy ludzi...” – tak początki MO wspominał Mieczysław Hertz².

Przewodniczącym Centralnego Komitetu Milicji Obywatelskiej (dalej: CKMO) utworzonego 10 sierpnia 1914 r. został inż. Tadeusz Sułowski, jego zastępcą Robert Geyer. Z ramienia Głównego Komitetu Obywatelskiego (dalej: GKO)³, sprawującego tymczasową władzę w mieście, funkcję komendanta pełnił Ludwik Grohman⁴. CKMO składał się z 23 członków⁵. Jego siedziba mieściła się przy ul. Piotrkowskiej 96⁶.

* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Polski Najnowszej.

¹ Przedstawiciele policji carskiej powrócili częściowo 12 sierpnia, kiedy gazety odnotowały przyjazd do miasta 135 szeregowców. Reszta miała wracać w kolejnych dniach, „Gazeta Łódzka” [dalej: GŁ], 13 VIII 1914, nr 182, s. 2.

² M. Hertz, *Łódź w czasie Wielkiej Wojny*, Łódź 1935, s. 71.

³ Główny Komitet Obywatelski – organ rządzący powołany do życia 10 sierpnia 1914 r. w związku z ewakuacją administracji rosyjskiej. Na jego czele stanął Alfred Biedermann. GKO, podobnie jak inne komitety obywatelskie na ziemiach polskich, działał do 1 lipca 1915 r. J. Wasiak, *Organizacja samorządu miejskiego w Łodzi w latach 1915–1939*, „Rocznik Łódzki” 1976, R. XXVI, s. 184; W.L. Karwacki, *Łódzka organizacja PPS-L 1906–1918*, Łódź 1984, s. 311.

⁴ M. Skarżyński, *Główny Komitet Obywatelski i jego działalność w latach 1914–1915*, „Muzeum Historii miasta Łodzi. Varia” 1986, s. 9.

⁵ W. Bortnowski, *Ziemia łódzka w ogniu 1 VIII – 6 XII 1914*, Łódź 1969, s. 74.

⁶ *Skład Komitetów Obywatelskich w dn. 1 V 1915 r.*, Łódź 1915, s. 41.

Na potrzeby Milicji miasto zostało podzielone początkowo na dziewięć dzielnic (z czasem wydzielono dwie dodatkowe), których granic funkcjonariusze musieli przestrzegać.

Tabela 1

Zasięg dzielnic MO

| Nr | Zasięg terytorialny i naczelnik |
|------|---|
| I | Bałuty, Radgoszcz do ul. Drewnowskiej, Aleksandrowskiej i Brzezińskiej włącznie (Ernst Kaiserbrecht) |
| II | Do ul. Konstantynowskiej (ob. Legionów), Nowego Rynku (ob. Pl. Wolności) i Średniej (ob. Pomorska) włącznie (Leon Koźmiński) |
| III | Do Zielonej i Dzielnej (ob. Narutowicza) (Kazimierz Rychter) |
| IV | Do ul. Andrzeja, Przejazd (ob. Tuwima) i Kopernika (Albert Bechtold) |
| V | Do ul. Św. Anny (ob. Mickiewicza) (Teodor Abel) |
| VI | Między ul. Główną (ob. Piłsudskiego), Widzewską (ob. Kilińskiego), Milionową, św. Anny, Placową (ob. ks. Skorupki) i Wołową (Karol Wilhelm Scheibler) |
| VII | Między ul. Główną (ob. Piłsudskiego), Wodnym Rynkiem, Rokicińską, Kunitzera (ob. Niciarniana), Milionową, Widzewską (ob. Kilińskiego) (Edward Wegner) |
| VIII | Od ul. Wołowej, Placowej (ob. Skorupki), Piotrkowskiej, Rzgowskiej po zachodniej stronie miasta oraz Chojny (Robert Geyer) |
| IX | Od ul. Milionowej, Widzewskiej (ob. Kilińskiego), Piotrkowskiej i Rzgowskiej po wschodniej stronie miasta (Edward Weigt) |
| X | Karolew (Hugo Ziebarth) |
| XI | Widzew (Teofil Wierzbicki) |

Źródło: Odezwa MO do obywateli m. Łodzi z dn. 10 VIII 1914 r., Archiwum Państwowe w Łodzi, Główny Komitet Obywatelski, sygn. 235, k. 1; *Skład Komitetów Obywatelskich w dn. 1 V 1915 r.*, Łódź 1915, s. 41.

Poszczególnymi dzielnicami zarządzali naczelnicy rekrutujący się spośród miejscowej inteligencji lub fabrykantów. Każdy z nich miał do dyspozycji dwóch pomocników. Dzielnice podzielono na tzw. uczastki, na czele których stali uczastkowi z dwoma pomocnikami. Wszyscy funkcjonariusze MO nosili opaski na lewym ramieniu: naczelnicy dzielnic – zielone, uczastkowi – żółte, rewirowi – niebieskie, szeregowcy – białe. Członkowie utworzonej z czasem Komisji Sanitarnej mieli opaski koloru zielonego z czerwonym, podobnie jak członkowie Komisji Żywnościowej, na których opaskach dodatkowo widniał skrót „KZ”. Opaski członków Milicji z Karolewa i Widzewa zawierały pierwsze litery dzielnic.

Rewirowi oraz szeregowcy dodatkowo mieli numery porządkowe⁷. W związku z tym, że wiele służb, w tym także przedstawiciele prasy, nosiło opaski, często dochodziło do pomyłek⁸. W biurach dzielnicowych mieli dyżurować pisarze⁹.

W instrukcji wydanej dla członków Milicji Obywatelskiej na początku jej działalności zawarto główne obowiązki spoczywające na jej członkach. Wśród nich znalazły się: spełnianie (bezinteresownie) poleceń zwierzchnika, utrzymywanie porządku w mieście oraz obrona współobywateli¹⁰.

Mimo trudnych warunków funkcjonowania MO była uprzywilejowana np. w kwestii możliwości korzystania z telefonów. Od 11 sierpnia 1914 r., kiedy notowano zaprzestanie pracy telegrafów, stacja telefoniczna obsługiwała tylko najważniejsze instytucje w mieście, w tym Milicję¹¹. Od 20 sierpnia 1914 r. MO objęła nad nią nadzór. Stacja była obsługiwana przez praktykantki mające obowiązek łączyć organa MO, redakcji pism oraz Pogotowia¹².

Przyjmowanie chętnych do służby milicyjnej często odbywało się w sposób spontaniczny i nieskoordynowany¹³. Do MO zgłaszali się zwłaszcza miejscowi robotnicy, co było popierane przez jej naczelnika¹⁴. Inaczej problem widzieli tutejsi socjaliści, którzy domagali się reorganizacji MO w ten sposób, by to związkom zawodowym przekazać większe uprawnienia dotyczące ochrony porządku w mieście, na co nie zgodził się CKMO¹⁵. Pracę MO od początku sierpnia 1914 r. wspomagali też tutejsi harcerze, którzy z członkami Sokoła weszli w skład Oddziału Lotnego z Antonim Lindnerem na czele¹⁶. W tym samym czasie do MO zgłaszały się też osoby niepełnoletnie. Nie wiadomo jednak, czy były przyjmowane¹⁷.

⁷ Instrukcja dla MO, Archiwum Państwowe w Łodzi [dalej: APŁ], Główny Komitet Obywatelski [dalej: GKO], sygn. 232, k. 7.

⁸ Znany łódzki felietonista H. Zimmermann w swoich zapiskach z czasu bitwy łódzkiej odnotował: „Auf der Straße salutiert uns die Miliz sehr höflich. Wir haben nämlich blaue Armbinden mit der Aufschrift »Presse« bekommen und die Militanten verwechselten uns In der Nacht mit den Revieraussehern, die ebenfalls mit Plauen Armbinden versehen sind...” Cyt. za: A. Stawiska, *Bitwa Łódzka okiem łodzianina i literata. Aus unvergesslichen Tagen. Tagebuchaufzeichnungen Heinricha Zimmermanna*, „Niemcy–Austria–Szwajcaria” 2012, t. V, s. 97.

⁹ Instrukcja dla MO, APŁ, GKO, sygn. 232, k. 7.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ „Rozwój”, 11 VIII 1914, nr 181, s. 3.

¹² GŁ, 21 VIII 1914, nr 190, s. 1.

¹³ Do wstępowania w szeregi MO nawoływała prasa. W społeczeństwie funkcjonowało przekonanie o misji tej organizacji. W jednym z artykułów czytamy: „Gelichtet sind die Reihen der Miliz. [...] Jugend heraus! Edeldenfende Buerger heraus! Das Abzeichen der Miliz tragen, heißt das Zeichen der Ehre tragen...” „Neue Lodzer Zeitung” [dalej: NLZ], 1 X 1914, nr 440, s. 2.

¹⁴ Protokół posiedzenia GKO z dn. 20 VIII 1914 r., APŁ, GKO, sygn. 1, k. 17.

¹⁵ P. Samuś, *Ruch robotniczy w latach I wojny światowej*, [w:] *W dymach czarnych budzi się Łódź. Z dziejów łódzkiego ruchu robotniczego*, red. A. Barszczewska-Krupa, Łódź 1985, s. 178.

¹⁶ Organ ten uchodził za jawną ekspozyturę organów wojskowych i cieszył się dużą swobodą działania. Niektóre opracowania sugerują, że był to oddział rezerwy. F. Waszkiewicz, *Dzieje*

W czasie organizowania MO nie obyło się bez konfliktów na tle politycznym. Dnia 13 sierpnia 1914 r. przedstawiciele partii socjalistycznych i związków zawodowych wystosowali prośbę do CKMO w sprawie reorganizacji MO przez wprowadzenie do niej robotników oraz przyznania prawa związkom zawodowym do organizowania służby i utrzymywania porządku w dzielnicach robotniczych. Postulat ten nie spotkał się jednak z aprobatą CKMO¹⁸.

Wobec niepewnej sytuacji w mieście¹⁹ najprawdopodobniej dążono do wyeliminowania ze służby ludności żydowskiej. Oficjalnie CKMO zaprzeczał takiej tendencji. W odezwie CKMO wydanej 26 sierpnia 1914 r. dyskryminowanie Żydów przypisywano jedynie nieupoważnionym jednostkom²⁰. W związku z licznymi uszkodzeniami linii telefonicznych z początku listopada 1914 r. rosyjskie władze wojskowe doszły do wniosku, że dokonywała tego ludność żydowska. Na podstawie zarządzenia Komendantury z 7 listopada nakazano miejscowym Żydom zorganizowanie Milicji dla Ochrony Telefonów i Telegrafów²¹. Funkcjonariusze, rekrutujący się spośród najbiedniejszych, przez całą dobę patrolowali szlak linii telefonicznych. W sprawę organizacji tej służby zapewne była też zaangażowana Gmina Żydowska. Jej znakiem rozpoznawczym były opaski z literą „T”²².

Sytuacja funkcjonariuszy żydowskich, wbrew deklaracjom, się nie poprawiała, co spotkało się z oczywistym sprzeciwem środowiska żydowskiego, które po

sokolstwa w Łodzi, Łódź 1921, s. 11; B. Wojciechowski, *Łódź w dni sierpniowe 1914 r.*, [w:] *Dla Polski. Łódź w Legionach*, Łódź 1931, s. 23.

¹⁷ „Nowy Kurier Łódzki” [dalej: NKŁ], 22 VIII 1914, nr 190, s. 1.

¹⁸ P. Samuś, *Dzieje SDKPiL w Łodzi 1893–1918*, Łódź 1984, s. 219.

¹⁹ Do Łodzi w pierwszych miesiącach wojny kilkakrotnie wkraczały naprzemiennie wojska niemieckie i rosyjskie. Sytuacja ustabilizowała się dopiero w grudniu 1914 r. po wygranej przez stronę niemiecką tzw. bitwy łódzkiej. Od 6 grudnia miasto do końca wojny pozostawało pod okupacją niemiecką. P. Marciniak, *Kalendarium najważniejszych wydarzeń*, [w:] *Wielka Wojna o Ziemię Obiecaną. Operacja Łódzka 1914*, red. P. Werner, Łódź 2006, s. 17–18.

²⁰ Odezwą głosiła: „CKMO upoważniony został przez władze wojskowe do oświadczenia, że żadne rozporządzenia w kierunku ograniczenia lub nawet wyłączenia Żydów ze składu Milicji przez władze wojskowe wydawane nie były. To, co dotąd w tym kierunku zostało spowodowane samowolą jednostek samozwańczo podających się za osoby wojskowe. Podając o powyższym do wiadomości ogółu obywateli, zwracamy się specjalnie do obywateli żydów, aby wśród swoich wpływali na ujednoczenie umysłów, podnieconych ze zrozumiałych powodów wczorajszymi zajściami. Ze swej strony również zaznaczamy, że CKMO wydał już w tym kierunku dla podwładnych mu organów odpowiednie rozporządzenia”. „Rozwój”, 27 VIII 1914, nr 194, s. 2.

²¹ Konrad Zieliński twierdzi, że inicjatywa ta wyszła od Żydów, którzy w ten sposób chcieli uniknąć oskarżeń. K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego w czasie I wojny światowej*, Lublin 2005, s. 117.

²² W. Bortnowski, *op. cit.*, s. 120; F. Schuster, *Łódzcy Żydzi w okresie I wojny światowej – zapomniana historia?*, [w:] *Łódź i region łódzki w czasie I wojny światowej. Między wielką historią a codziennością*, red. K. Radziszewska i P. Zawilski, Łódź 2011, s. 55.

zajęciu miasta przez wojska niemieckie interweniowało u dr. Artura Loewiego, rabina polowego wojsk niemieckich. Stwierdził on, że sytuacja zagraża spokojowi społecznemu. Przekonywał też o istnieniu w MO tendencji antysemitycznych, powołując się chociażby na przypadek pobicia żydowskiego sprzedawcy przez milicjanta. A. Loewi przedstawił T. Sułowskiemu propozycję, by skład MO odpowiadał składowi narodowościowemu miasta. Sugestia ta została odrzucona. T. Sułowski proponował podjęcie interwencji w Gminie Żydowskiej w celu zablokowania dalszych żądań niemieckiego rabina²³. Problem systematycznie narastał. W styczniu 1915 r. kierownictwo MO zdecydowało, że Żydzi nie powinni stanowić więcej niż 33% ogólnego składu Milicji²⁴.

W pierwszych dniach działalności MO wydawała odezwy do mieszkańców miasta o charakterze porządkowym. Wszystkie z nich były zgodnie z nakazem przedstawiane wcześniej GKO²⁵. W odezwie z 19 sierpnia 1914 r. upominano ludność, by zachowała spokój oraz zwracała uwagę na zachowanie dzieci. Właścicielom domów nakazywano zabicie deskami otworów prowadzących na dachy oraz zamykanie podwórzy. Jednocześnie przypominano o wypadkach z Kalisza i Częstochowy, gdzie doszło do tragicznych w skutkach odwetów sił zbrojnych²⁶. W sierpniu 1914 r. milicjanci starali się też przeciwdziałać niepożądanym aktom agresji ludności wobec okupantów. Aby minimalizować ryzyko, nakazywali np. zdejmowanie doniczek z kwiatami z okien wychodzących na ulice²⁷. Jednym z pierwszych zadań MO była również ochrona miejscowych lasów przed złodziejami drewna. Milicja zajmowała się też konfiskatą drzewa pochodzącego z kradzieży²⁸. W tym czasie MO jako jedna z nielicznych, obok straży pożarnej, mogła korzystać z miejskiej stacji telefonicznej w porze nocnej, tj. do 2 w nocy²⁹.

²³ Zarząd Gminy Żydowskiej zdecydowanie odcinał się od A. Loewiego. Protokół posiedzenia GKO z dn. 8 I 1915 r., APŁ, GKO, sygn. 1, k. 212; F.M. Schuster, *op. cit.*, s. 56; K. Zieliński, *op. cit.*, s. 228.

²⁴ W opublikowanym w tym czasie oświadczeniu prasowym czytamy: „Wobec tego, że Żydzi stanowią matryał wielce niepodatny do służby milicyjnej, zaniedbują w części swe obowiązki i nieposiadający dostatecznych zalet przy ochranianiu porządku publicznego oraz bezpieczeństwa życia imienia obywateli naszego miasta tj. fizycznej wytrzymałości, sprężystości, energii i odwagi w tropieniu i ściganiu przestępców na czem cierpiało bezpieczeństwo publiczne miasta, przeto obecnie, przy reorganizacji Milicji postanowiono do szeregów Milicji nie przyjmować więcej ponad 33 proc. Żydów. Sądzimy, że naród polski zdołałby utrzymać porządek w mieście w ogóle bez udziału napływowych elementów”. „Gazeta Wieczorna” [dalej: GW], 12 I 1915, nr 8, s. 2.

²⁵ Protokół posiedzenia GKO z dn. 20 VIII 1914 r., APŁ, GKO, sygn. 1, k. 16.

²⁶ Odezwa CKMO z dn. 19 VIII 1914 r., APŁ, GKO, sygn. 235, k. 3.

²⁷ GŁ, 19 VIII 1914, WP, s. 2.

²⁸ Pismo CKMO do naczelników dzielnic z dn. 26 X 1914 r., APŁ, GKO, sygn. 234, k. 16; „Rozwój”, 27 VIII 1914, nr 194, s. 2; 28 VIII 1914, nr 195, s. 2.

²⁹ Pozostali abonenci korzystali z połączeń do 11 wieczorem. „Rozwój”, 19 VIII 1914, nr 187, s. 4.

W pierwszych dniach działalności MO razem z Ochotniczą Strażą Ogniową interweniowała w tłumieniu protestów w łódzkich więzieniach³⁰. W momencie przejmowania straży przez milicjantów wybuchł bunt osadzonych, którzy próbowali obezwładnić bezbronnych funkcjonariuszy. Ci jednak z pomocą strażaków zdołali opanować sytuację³¹. Pod koniec 1914 r. MO prowadziła też raporty dotyczące więzień na temat np. osób zwalnianych. Dokumenty te trafiały do CNPP³². Do wykonywania niektórych prac porządkowych MO miała prawo „korzystać” z osób osadzonych w łódzkich więzieniach³³. W październiku 1914 r. MO ochraniała także różnego rodzaju instytucje miejskie, takie jak np. stacja tramwajowa, Elektrownia czy Gazownia Miejska³⁴. W tym czasie funkcjonariusze MO opieczętowali też np. fabryki, których właściciele przebywali dłuższy czas poza miastem³⁵. Również CKMO zainicjował swą działalność w październiku 1914 r. – porządkiem rozrzuconych dokumentów z archiwum miejskiego³⁶. Do dodatkowych obowiązków członków MO należało roznoszenie poczty. Na dostarczanej korespondencji obok znaczka przybijano pieczęć MO³⁷.

Działalność MO była ściśle związana ze stale pogarszającą się sytuacją w mieście. CKMO przyjmował m.in. skargi, jakie mieszkańcy miasta kierowali wobec instytucji miejskich. W grudniu 1914 r. interweniowano np. w sprawie odłączenia dopływu prądu przez elektrownię osobom zalegającym z opłatami. Po interwencji MO otrzymała ona nakaz wysyłki energii tym, którzy chociaż częściowo za nią zapłacili³⁸.

O tym, że służba w Milicji Obywatelskiej była niebezpieczna, świadczyło chociażby to, że po zaledwie dwóch dniach jej funkcjonowania, tj. w nocy z 11 na 12 sierpnia 1914 r., zabito dwóch milicjantów przy ul. Aleksandrowskiej. Za wydanie mordercy CKMO wyznaczył nagrodę w wysokości 300 rb³⁹. Akcję poszukiwania zabójców wsparł też przebywający akurat w mieście gubernator piotrkowski Michał Jaczewski, który przekazał do poszukiwań swoją straż przyboczną⁴⁰. Zabójcę, którym okazał się Jan Przybylski, ujęto dwa dni później przy

³⁰ 50 jubileusz Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej 1876–1926, red. K.G. Matys, Łódź 1926, s. 34.

³¹ GŁ, 12 VIII 1914, nr 181, s. 2.

³² APŁ, GKO, sygn. 271, *passim*.

³³ Protokół posiedzenia GKO z dn. 6 X 1914 r., APŁ, GKO, sygn. 1, k. 52.

³⁴ „Rozwój”, 5 X 1914, nr 225, s. 2.

³⁵ GŁ, 13 X 1915, nr 242, s. 2.

³⁶ „Rozwój”, 15 X 1914, nr 234, s. 2.

³⁷ R. R o s i n, *Z dziejów poczty w Łódzkiem (do połowy XX wieku)*, [w:] *Filatelistyka w Łódzkiem*, red. R. Rosin, Łódź 1977, s. 159.

³⁸ GW, 17 XII 1915, nr 9, s. 3.

³⁹ Bezpłatny Dodatek do „NKŁ”, 12 VIII 1914, s. 9.

⁴⁰ GŁ, 13 VIII 1914, nr 182, s. 1.

ul. Wolborskiej⁴¹. Dzień pogrzebu jednego z zabitych, Tanche Weingartena, zmienił się w wielką miejską manifestację. Kondukt żałobny składał się m.in. z sześciu oddziałów Milicji. Ludzie wylegali na ulice, a niemal wszystkie sklepy były zamknięte. Mowę pogrzebową wygłosił M. Hertz⁴². Wedle szacunków w pogrzebie wzięło udział 60 tysięcy ludzi⁴³.

W miarę stabilizowania się sytuacji pod koniec sierpnia 1914 r. coraz częściej mówiło się o rozwiązaniu Milicji. CKMO powoli oddawał uprawnienia na rzecz powracającej administracji carskiej. W nocy z 30 na 31 sierpnia na ulicach pojawiło się ogłoszenie pożegnalne⁴⁴. Panowała niechęć do współpracy z powracającą policją rosyjską⁴⁵. Do rozwiązania MO jednak nie doszło, ale nastąpił niewątpliwy zastój w jej działalności. We wrześniu 1914 r., podczas pobytu w Łodzi gubernatora M. Jaczewskiego, powołano do życia Milicję Żywnościową. Jej zadaniem było zapobieganie wywozowi żywności z miasta oraz wyzyskowi hurtowników. Na krańcach miasta ulokowano 15 posterunków. Funkcjonariusze mieli broń, której mogli używać podczas pościgów⁴⁶.

Po kolejnej ucieczce Rosjan z miasta przywrócono dotychczasową działalność Milicji. W dniu 28⁴⁷ września po raz kolejny rozpoczęto organizowanie MO, a jej funkcjonariusze tego samego dnia wieczorem zaczęli się pojawiać na posterunkach⁴⁸. Wydane wcześniej zarządzenia utrzymywały moc prawną. Funkcjonariusze otrzymali nowe opaski oraz legitymacje⁴⁹.

W październiku 1914 r. rozważano zorganizowanie płatnej, 200–300-osobowej straży. Decyzję tę argumentowano tym, że trudno było informować tak dużą liczbę milicjantów o istotnych postanowieniach. Podawano też w wątpliwość, czy wszyscy dotychczas pełniący służbę faktycznie podejmują jakiegokolwiek działania⁵⁰. Nowa formacja miała podlegać CKMO. Członkowie straży mieli nosić specjalne uniformy z wyszytym skrótem „SM” oraz czapki. Za swoją pracę mieli otrzymywać 0,5 rb dziennie. Wniosek ten został zaakceptowany pod-

⁴¹ GŁ, 14 VIII 1914, WP, s. 3.

⁴² M. H e r t z, *op. cit.*, s. 15.

⁴³ GŁ, 14 VIII 1914, WP, s. 3.

⁴⁴ W o d e z w i e c z y t a m y: „Niniejszym ogłaszamy, że powołana do życia w dn. 10 VIII MO z dniem dzisiejszym kończy swoją działalność. Podając o powyższym do wiadomości ogółu obywateli miasta Łodzi, CKMO jednocześnie wyraża niniejszem szczerze podziękowanie wszystkim członkom Milicji miasta, przedmieść za ich działalność dla dobra ogółu istotne zrozumienie swych zaszczepionych obowiązków obywatelskich. 31 VIII 1914 CKMO”. GŁ, 31 VIII 1914, WP, s. 2.

⁴⁵ M. H e r t z, *op. cit.*, s. 75.

⁴⁶ „Rozwój”, 22 IX 1914, nr 215, s. 2.

⁴⁷ Inne dokumenty wspominają o dacie 21 września. Odezwa CKMO z dn. 21 IX 1914 r., APŁ, GKO, sygn. 235, k. 7.

⁴⁸ GŁ, 29 IX 1914, WP, s. 3.

⁴⁹ Odezwa CKMO z dn. 21 IX 1914 r., APŁ, GKO, sygn. 235, k. 7.

⁵⁰ Protokół posiedzenia GKO z dn. 22 XII 1914 r., APŁ, GKO, sygn. 1, k. 166.

czas posiedzenia GKO⁵¹. Straż pilnowała m.in. lasów, płotów⁵². Funkcjonariusze nosili czapki z czerwonym lampasem⁵³. Komendantem straży został Franciszek Pałaszewski. Siedziba organizacji mieściła się w lokalu cyklistów przy ul. Przejazd (ob. ul. Tuwima). Posterunki straży tworzone zwykle na krańcach miasta, gdyż tam były najbardziej potrzebne⁵⁴. W styczniu 1915 r. podczas reorganizacji MO liczbę strażników zredukowano do 100⁵⁵. W październiku 1914 r., wobec zwiększającej się liczby ataków na podmiejskich drogach, CKMO zorganizował milicję konną, której zadaniem było patrolowanie szos zgierskiej i pabianickiej⁵⁶.

Zmienna wojenna rzeczywistość nakładała na kierownictwo MO obowiązki rozmów z przedstawicielami potencjalnych okupantów. W październiku 1914 r. przedstawiciele CKMO Ludwik Grohman i Eugeniusz Krasuski byli zmuszeni do prowadzenia negocjacji zarówno z przedstawicielami wojsk rosyjskich, jak i niemieckich. Dnia 3 października udali się do Pabianic, gdzie przeprowadzili rozmowy z gen. Karolem Charpentierem. Podczas spotkania rosyjski wojskowy obiecał powiadomić MO i GKO o ewentualnym wycofaniu się z Łodzi, czego jednak nie zrobił⁵⁷. Po wkroczeniu wojsk niemieckich do miasta 8 października 1914 r. przedstawiciel strony niemieckiej, płk Hoffmann, rozkazał, by za utrzymanie porządku w mieście odpowiedzialność wzięła MO. Podkreślił też, że w przypadku wrogich zachowań mieszkańców miasta mogą oni podzielić los ludności Kalisza i Częstochowy. Reprezentujący MO L. Grohman zaznaczył, że Milicja nie może brać na siebie odpowiedzialności za postępowanie mieszkańców Łodzi, gdyż w jego ocenie 70–80% z nich cechuje się zbyt niską kulturą. Pułkownik nie przyjął tych wyjaśnień, obarczając dodatkowo CKMO obowiązkiem zbierania od obywateli wszelkiego rodzaju broni⁵⁸. Podczas konferencji z pełniącym w październiku 1914 r. (w czasie kilkutygodniowego pobytu wojsk niemieckich w Łodzi) funkcję Komendanta Miasta, gen. Eduardem Lieberthem, wojskowy ten nakazał MO pilnowanie porządku w mieście, a także wydał rozkaz pobierania podatku od nieruchomości⁵⁹. Przedstawiciele MO brali też udział

⁵¹ Protokół posiedzenia GKO z dn. 6 X 1914 r., APŁ, GKO, sygn. 1, k. 52.

⁵² GŁ, 11 X 1914, nr 239, s. 2.

⁵³ Czapki takie nosili członkowie stowarzyszenia cyklistów, w którego siedzibie ulokowano Straż Miejską.

⁵⁴ GŁ, 14 X 1914, WP, s. 2.

⁵⁵ GW, 9 I 1915, nr 6, s. 4.

⁵⁶ GŁ, 24 X 1914, nr 251, s. 2.

⁵⁷ M. S k a r ż y ń s k i, *Spółeczeństwo łódzkie w warunkach okupacji niemieckiej w dn. 3–28 X 1914 r.*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Politologia” 1980, t. II, s. 139–140, 142.

⁵⁸ Protokół posiedzenia GKO z dn. 8 X 1914 r., APŁ, GKO, sygn. 1, k. 56.

⁵⁹ Protokół posiedzenia GKO z dn. 10 X 1914 r., *ibidem*, k. 63; M. S k a r ż y ń s k i, *Spółeczeństwo łódzkie...*, s. 142.

w rozmowach prowadzonych z wojskowymi niemieckimi po ostatecznym zajęciu miasta w grudniu 1914 r.⁶⁰

W październiku 1914 r. reprezentanci MO musieli układać swoje kontakty z przedstawicielami nie tylko wojsk niemieckich, lecz także Polskiej Organizacji Narodowej (dalej: PON)⁶¹. Przebywający w tym czasie w mieście Komisarz Okręgu Łódzkiego PON zanotował w swoim sprawozdaniu silną pozycję MO w mieście oraz niechętny stosunek L. Grohmana do współpracy z organizacją („Taktyka milicji obywatelskiej polegała na tym, że spełniając niewolniczo wszelkie życzenia władzy niemieckiej, skarżyła się na wszystko, co czyniła PON. Zaraz pierwszego dnia posypały się skargi na rzekome branie gwałtem rekrutów do wojska, na zajmowanie gmachów publicznych itp.)”⁶². Komisarz wspominał też o złym traktowaniu swoich podwładnych przez L. Grohmana i członków MO, a także o tendencjach rusofilskich: „Udali się [L. Grohman z podwładnymi – przyp. A.S.] do komendanta niemieckiego i wmówili weń, że komisariat PON wypuścił na miasto bandytów [...]. »Milicjanci« prześladowali chłopców sprzedających organ komisariatu »Do Broni«⁶³, a pokrywali swoją opieką tych co, przemycali moskalofilskie gazety warszawskie. Gdy z gmachu Banku Państwa zdjęty został orzeł moskiewski, jeden z obecnych tam »milicjantów« ukradł go i zdołał z nim zbiec. W dzień święta galowego znaczna ilość domów była z rozporządzenia milicji ozdobiona flagami rosyjskimi. Otrzymywano nawet raporty o konszachtach milicjantów ze snującymi się patrolami kozackimi...”⁶⁴ Jak zanotował w swoich wspomnieniach przebywający wtedy w Łodzi Józef Grabiec, opisywany stosunek Milicji do PON wynikał z niechętnego wobec idei legionowej postawy kierownictwa MO, które jeszcze przed przybyciem

⁶⁰ Protokół z wejścia po raz trzeci wojsk niemieckich do Łodzi, APŁ, GKO, sygn. 3, k. 4.

⁶¹ Polska Organizacja Narodowa – organizacja utworzona przez działaczy piłsudczykowski we wrześniu 1914 r. Józef Piłsudski dążył do uniezależnienia się dzięki niej od Naczelnego Komitetu Narodowego. Istniejące wcześniej Komisariaty Wojskowe fikcyjnego Rządu Narodowego były przekształcane w Komisariaty PON. Na mocy zgody uzyskanej od sztabu IX armii niemieckiej PON mógł prowadzić werbunek do Legionów oraz agitację na terenach okupacji niemieckiej. PON miał obowiązek dostarczania stronie niemieckiej informacji wywiadowczych. Organizacja nie odegrała jednak większej roli w popularyzowaniu idei legionowych. Dnia 22 listopada 1914 r. PON została wcielona do Naczelnego Komitetu Narodowego. J. Holzer, J. Mołenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa 1963, s. 341–342.

⁶² Cyt. za: J. Kochanowski, *Komisariat Polskiej Organizacji Narodowej w Łodzi w 1914 r.*, „Przegląd Historyczny” 1987, t. LXXVIII, z. 1, s. 72.

⁶³ „Do broni!” – pismo wydawane w Łodzi przez PON w październiku 1914 r. W składzie jego redakcji byli m.in. F. Perl i Z. Kisielewski. Pismo omawiało działalność PON, przekazywało informacje dotyczące werbunku, drukowało listy poległych legionistów. Ukazały się jedynie dwa numery pisma. J. J a w o r s k a, *Druk wydawnictw polityczno-propagandowych w Łodzi w okresie I wojny światowej*, „Roczniki Biblioteczne” 1975, t. XIX, z. 1–2, s. 218.

⁶⁴ Cyt. za: J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 73.

przedstawiciele PON ustaliło stanowisko w tej sprawie⁶⁵. Niechęć wobec Legionów była widoczna wcześniej. Wedle relacji Eugeniusza Ajnenkiela w sierpniu 1914 r. członkowie MO zrywali odezwy nawołujące młodzież do wstępowania do drużyn strzeleckich⁶⁶.

Na początku listopada 1914 r. do miasta powróciła policja carska. Nie zmieniło to zasadniczo statusu MO. Przybyły w tym samym czasie gubernator M. Jaczewski zaznaczył, że jej funkcjonariusze carscy byli wyłącznie do dyspozycji wojska. Bezpieczeństwa w mieście mieli nadal strzec członkowie MO. Większość policjantów rosyjskich z kpt. Konstantinem Czesankowem na czele miała wyruszyć z armią, a w mieście miało pozostać 200 funkcjonariuszy z komisarzem I cyrkulu Pawłem Dobrotworskim. Dnia 4 listopada powróciła też żandarmeria z kpt. S.W. Leontowiczem⁶⁷. W tym dniu prasa donosiła również o rozwiązaniu MO⁶⁸.

Początkowo wszyscy członkowie MO pracowali honorowo⁶⁹. Pełniący służbę mieli jednak prawo bezpłatnego przejazdu tramwajami. Przepis ten dotyczył jednak tylko podróży na przednich platformach. Jednorazowo do tramwaju mogło wsiąść sześciu milicjantów. Nieograniczone przejazdy przysługiwały oddziałom lotnym w razie alarmu⁷⁰.

Broń, którą posługiwali się w tym czasie milicjanci, pochodziła głównie z rekwizycji. W wystawianych kwitach rekwizycyjnych widniała wzmianka o tym, że MO nie bierze na siebie odpowiedzialności za jej całość ani nie gwarantuje jej zwrotu⁷¹. Broni nie mieli jednak funkcjonariusze np. patrolujący ulice – była ona wydawana tylko w nadzwyczajnych okolicznościach. W styczniu 1915 r. milicjanci otrzymali natomiast „za przykładem londyńskich i amerykańskich policmaj-

⁶⁵ W zapiskach czytamy: „Zebranie orientacyjne. Centr[tralny] Kom[itet] Milicji z inicjatywy Tad[eusza] Kam[ieńskiego] zwołał kilkadziesiąt osób z pośród inteligencji dla wypowiedzenia się w sprawie stosunku do wojsk polskich, oraz zachowaniu się względem Komisarza Organizacji narodowej, którego przybycie zostało zapowiedziane. Komitet chce mieć zdanie opinji. [...] W końcu znaczną większością przeszedł wniosek, aby »wojsko polskie« traktować wrogo, jako »szkodników narodowych«. Cyt. za: J. Grabięc, *Wojsko Polskie w Łodzi*, [w:] L. Stolarzewicz, *Literatura w Łodzi ciągu jej istnienia. Szkic literacki i antologia*, Łódź 1933, s. 264–265.

⁶⁶ E. Ajnenkiel, *Pierwsze oddziały Legionów Polskich w Łodzi. 12–29 X 1914*, Łódź 1934, s. 6.

⁶⁷ „Rozwój”, 5 XI 1914, nr 252, s. 2.

⁶⁸ „Rozwój”, 4 XI 1914, nr 251, s. 2.

⁶⁹ Władysław Bortnowski wspominał, że niektórzy fabrykanci przekazywali milicjantom pewne kwoty w zamian za pełnienie służby i przekazywanie informacji o nastrojach w mieście. W. Bortnowski, *op. cit.*, s. 74, M. Hertz, *op. cit.*, s. 71.

⁷⁰ Okólnik KEŁ nr 323, APŁ, Kolej Elektryczna Łódzka, sygn. 10, k. 440.

⁷¹ Pokwitowanie odbioru broni od Karola Eiserta z dn. 9 X 1914 r., APŁ, Komisja Szacunkowa Miejskowa [dalej: KSzZM], sygn. 856, k. 8.

strów” krótkie pałeczki⁷². CKMO miał też kompetencje w zakresie wydawania pozwoleń na noszenie broni, a także wydawania broni przedstawicielom instytucji miejskich takim jak np. kontrolerzy lasów miejskich⁷³.

Niektóre z akcji chwywania przestępców odbywały się ze współudziałem innych instytucji, np. Łódzkiej Ochotniczej Straży Ogniowej. Tak było chociażby w maju 1915 r., kiedy funkcjonariusze obydwu służb urządzili obławę na uzbrojonych przestępców, którzy zabarykadowali się w jednej ze śródmiejskich kamienic⁷⁴. W przypadku złapania przestępcy należało przyprowadzić go do milicjantów, którzy następnie przekazywali go w ręce dzielnicowego. Ten z kolei wymierzał mu stosowną karę lub odsyłał go do aresztu przy ul. Targowej. Jeśli zatrzymany miał się znaleźć w areszcie, podlegał rewizji osobistej. Nie mogła być ona jednak przeprowadzana przez uczestowych, rewiowych czy oddziały lotne na własną rękę, bez wyraźnego rozporządzenia dzielnicowego⁷⁵. MO nie miała uprawnień do pozbawiania wolności na odwachu dzielnicowym powyżej 24 godzin bez decyzji charakteryzowanych dalej Sekcji Prawnej, KRP lub jej przewodniczącego, względnie delegata Sekcji Prawnej. Funkcjonariuszom MO nie wolno było też dokonywać rewizji mieszkań prywatnych bez pisemnego rozporządzenia. Prawo nakładania kar przysługiwało jedynie naczelnikom dzielnic. Wyjątek stanowiły kwestie sanitarne, gdzie kary wymierzali lekarze dzielnicowi⁷⁶. W przypadku braku subordynacji dzielnicowy, w porozumieniu z CKMO, mógł karać niestosujących się do regulaminu funkcjonariuszów⁷⁷.

Zakres działalności MO stale się rozszerzał. W pierwszych miesiącach wojny MO często interweniowała w sprawach produkcji i sprzedaży alkoholu. Dokonywano np. rekwizycji w lokalach niemających uprawnień do sprzedaży trunków⁷⁸. Równie częste były interwencje w nielegalnych „jaskiniach hazardu”⁷⁹.

MO wychodziła też czasem z własnymi inicjatywami w sprawie poprawy warunków życia w mieście. Jesienią 1914 r. MO wysunęła pomysł ustanowienia przez GKO nowych podatków, planując opodatkować widowiska. Ostatecznie pomysłu zaniechano, gdyż GKO nie miał uprawnień do nadawania nowych podatków⁸⁰. W styczniu 1915 r. CKMO wydał rozporządzenie dotyczące spisywa-

⁷² GW, 18 I 1915, nr 14, s. 2.

⁷³ Pismo Komitetu Opałowego do CKMO z dn. 30 X 1914 r., APŁ, GKO, sygn. 111, k. 4.

⁷⁴ A. S t a w i s z y Ń s k a, *Działalność Łódzkiej Ochotniczej Straży ogniowej w czasie I wojny światowej*, „Historyczny Rocznik Pożarniczy” 2013, t. I, s. 12.

⁷⁵ Instrukcja dla MO, APŁ, GKO, sygn. 232, k. 8.

⁷⁶ Instrukcja Sekcji Prawnej do zastosowania w dzielnicach I KRP, APŁ, GKO, sygn. 239, k. 4–5.

⁷⁷ Instrukcja dla MO, APŁ, GKO, sygn. 232, k. 8.

⁷⁸ GŁ, 17 I 1915, nr 4, s. 2.

⁷⁹ GŁ, 20 II 1915, nr 38, s. 4.

⁸⁰ Protokół posiedzenia GKO z dn. 4 X 1914 roku, APŁ, GKO, sygn. 1, k. 47.

nia kominów. Miało to być podstawą do ustalenia rozkładu podatku kominiarskiego, z którego dochód miał być przeznaczony na rzecz Ochotniczej Straży Ogniowej⁸¹.

Często zdarzało się, że inne służby używały autorytetu MO w celu wsparcia swoich działań. Tak było chociażby w przypadku przeprowadzania akcji szczepień przeciwko ospie. W związku z oporem społeczeństwa w skład zespołów przeprowadzających szczepienia oprócz sił medycznych wchodził też milicjanci⁸². Jesienią 1914 r. MO pomagała też niezamożnym łodzianom w organizowaniu pogrzebów bliskich. Koszty takich pochówków wahały się od 2,5 rb w przypadku dzieci do 5,5 rb w przypadku śmierci osoby dorosłej⁸³.

Niekiedy CKMO bywał odpowiedzialny za rozdział transportów żywności docierających do miasta⁸⁴. Funkcjonariusze MO czuwali też nad przestrzeganiem nakazu zamykania sklepów i wszelkiego rodzaju lokali o wyznaczonych porach⁸⁵. W ówczesnej prasie znajdujemy również wzmianki na temat pośrednictwa CKMO w organizowaniu dostaw, np. nafty, do miasta⁸⁶. Funkcjonariusze MO podejmowali też często walkę np. z nielegalnym hazardem⁸⁷.

Po zajęciu miasta przez wojska niemieckie MO bardzo często była wykorzystywana przez okupanta do realizacji określonych zadań nałożonych na miasto i jego mieszkańców. W grudniu 1914 r. p.o. gubernatora Wilkins wydał nakaz, by wszelkie rozkazy, jakie gubernator wyda Milicji, były bezwzględnie wykonywane przez ludność miasta. W przypadku oporu groziła kara w wysokości 100 rb⁸⁸. Milicja odpowiadała też niekiedy za przymusowe dostawy na rzecz wojska niemieckiego. W grudniu 1914 r. w związku z niedostarczeniem na czas materacy dla szpitala wojskowego CKMO został obłożony grzywną w wysokości 100 000 mk⁸⁹.

W styczniu 1915 r. zreorganizowano strukturę MO. Pracę dostało 1000 milicjantów, którzy otrzymywali wynagrodzenie w wysokości 20 rb miesięcznie⁹⁰. W tym czasie ze służby usunięto robotników związanych ze związkami socjalistycznymi. Pozostali natomiast członkowie NZR i ChD⁹¹. Każda z dotychczasowych dzielnic była dodatkowo podzielona na dwie uczastki (po lewej i prawej

⁸¹ GŁ, 20 I 1915, nr 7, s. 3.

⁸² J. Fijałek, J. Indulski, *Opieka zdrowotna w Łodzi do roku 1945. Studium organizacyjno-historyczne*, Łódź 1990, s. 287.

⁸³ GW, 14 XII 1914, nr 6, s. 3.

⁸⁴ GŁ, 6 X 1914, nr 235, s. 2.

⁸⁵ „Rozwój”, 5 X 1914, nr 225, s. 2.

⁸⁶ „Rozwój”, 19 IX 1914, nr 213, s. 2.

⁸⁷ „Rozwój”, 29 VIII 1914, nr 196, s. 2; 11 XI 1914, nr 206, s. 4.

⁸⁸ „Prąd”, 19 XII 1914, nr 12, s. 2.

⁸⁹ „Prąd”, 28 XII 1915, nr 17, s. 1.

⁹⁰ M. Hertz, *op. cit.*, s. 72.

⁹¹ P. Samuś, *Dzieje SDKPiL...*, s. 178.

stronie ulicy). Utworzono dwie dodatkowe dzielnice: Widzew i Karolew. Dodatkowo na stróżów domów nałożono obowiązek udzielania pomocy milicjantom w nagłych przypadkach⁹². Służba trwała 12 godzin. System przewidywał cztery godziny pracy na ulicy, cztery na odwachu oraz cztery znowu na ulicy. Zimą czas pracy na ulicy miał być skrócony. Do nowej, płatnej służby zakwalifikowano najbardziej sumiennych milicjantów pracujących przed reorganizacją honorowo. Pracę honorową wykonywała jedynie szarża. Likwidacji uległy wcześniejsze przywileje, np. dodatki na zelówki, herbata, chleb czy wypożyczanie furmanek np. w celu przewiezienia drewna⁹³. Nie zmieniły się natomiast obowiązki i zasady pełnienia służby⁹⁴. Codziennie odbywały się spotkania. Szeregowcy pełnili dyżury dwójkami. Każdy z nich był zaopatrzony w gwizdek, by w razie niebezpieczeństwa mógł wezwać funkcjonariuszy z sąsiedniego posterunku. W związku z tym ustalono sposób komunikowania się za pomocą gwizdka. Dwa gwizdnięcia oznaczały „bacność”, a trzy „na pomoc”⁹⁵. W przypadku poważnego niebezpieczeństwa milicjanci mogli wezwać oddziały strażaków zakładów Karola Scheiblera i Ludwika Grohmana⁹⁶.

Aby usprawnić działalność członków MO na różnych polach, przy CKMO utworzono: Sekcję Prawną; Komisję Rozpoznawczo-Pojednawczą; sekcje: Sanitarną, Farmaceutyczną, Kontroli Miar i Wag; Wydział Techniczno-Budowlany; Komisję Informacyjną; Komisję Instalacyjną; Sekcję Rekwizycji Koni; Wydział Przepustek; Milicję Obyczajności Publicznej oraz Inspektorat Pracy. Każda jednostka miała określone zadania i kompetencje⁹⁷.

Wobec znacznych zaniedbań na polu higieny szczególną rolę odgrywała Sekcja Sanitarna. Początkowo do jej zadań należało czuwanie nad szeroko rozumianym stanem sanitarnym miasta, a także odwiedzanie ubogich chorych. Pracami Sekcji kierowali dwaj znani lekarze: dr Stanisław Skalski oraz dr Henryk Trenkner. Każdej z dzielnic MO wyznaczono lekarza dzielnicowego⁹⁸. Zadaniem wspomnianych medyków było czuwanie z Milicją nad porządkiem, odwiedzanie chorych, bezpłatne leczenie niezamożnych członków MO i ich rodzin, a także wykonywanie sekcji zwłok w przypadku przestępstw. Lekarz ci wydawali też opinie na żądanie MO, Sekcji Prawnej czy Komisji Rozpoznawczo-Pojednaw-

⁹² „Prąd”, 31 XII 1914, nr 20, s. 1.

⁹³ „Prąd”, 9 I 1915, nr 6, s. 4.

⁹⁴ Instrukcja dla szeregowców MO z dn. 8 I 1915 r., APŁ, Zbiór Druków i Pism Ulotnych, sygn. 337, k. 1.

⁹⁵ Instrukcja dla Milicji Obywatelskiej, APŁ, GKO, sygn. 232, k. 8.

⁹⁶ *Ibidem*; A. S t a w i s z y ń s k a, *Działalność Łódzkiej...*, s. 2.

⁹⁷ M. S k a r ż y ń s k i, *Akcja pomocy społecznej w Łodzi w okresie działania GKO (3 VIII 1914 – I VII 1915)*, „Rocznik Łódzki” 1975, t. XX, s. 268.

⁹⁸ Wśród lekarzy dzielnicowych znaleźli się najbardziej cenieni łódzcy specjaliści, m.in. S. Gerszuni, Prechner, Rotszpan, Salski, Trenkner, Weyland czy Ziegler.

czych⁹⁹. Lekarze dzielnicowi pełnili swoje obowiązki bezpłatnie, otrzymując jedynie 75 rb miesięcznie tytułem zwrotu kosztów przejazdów. Po wkroczeniu do miasta wojsk niemieckich w grudniu 1914 r. działalność lekarzy dzielnicowych bardziej koncentrowała się na sprawach sanitarnych. CKMO wydawał wtedy specjalne glejty dla asenizatorów chroniące ich przed rekwizycją koni, a także karał osoby wylewające ścieki do rynsztoków¹⁰⁰. Członkowie MO sporządzali też listy zaniedbanych posesji, których adresy były następnie drukowane na łamach prasy¹⁰¹. Mandat przedstawicielski w Sekcji Sanitarnej mieli też od maja 1915 r. przedstawiciele Związku Felczerów miasta Łodzi¹⁰². Sekcja Sanitarna podejmowała też często wspólne działania z Sekcją Sanitarno-Szpitalną działającą przy GKO¹⁰³. Ukoronowaniem działalności Sekcji Sanitarnej miało być założenie ksiąg hipotecznych warunków sanitarnych wszystkich domów. Księgi te miały zawierać np. dane dotyczące ustępów, studni, dołów kloacznych itp. Do dokumentacji planowano wpisywać wszelkiego rodzaju zachorowania na choroby zakaźne. Planu nie udało się jednak zrealizować z powodu braku odpowiedniego personelu i czasu¹⁰⁴.

Sekcja Farmaceutyczna zajmowała się przede wszystkim kontrolą aptek i cen leków. W skład jej Zarząd wchodziło: czterech delegatów Towarzystwa Właścicieli Aptek, po jednym z Towarzystwa Lekarskiego, Towarzystwa Drogistów, Towarzystwa Pracowników Aptecznych i Sekcji Sanitarnej, jak również z góry nieustalona liczba przedstawicieli CKMO. Przewodniczącym Sekcji Farmaceutycznej był Leopold Skulski. Oprócz pracujących honorowo członków w Sekcji znaleźli się też płatni pracownicy: inżynier chemii oraz sekretarka. Sekcja miała do dyspozycji laboratorium utworzone w lokalu Gimnazjum Polskiego. Sekcja sprowadzała z zagranicy chemikalia do łódzkich aptek, a także nadzorowała wywóz leków z miasta, kontrolowała kompetencje zawodowe pracowników oraz badała próbki wody z miejscowych studni¹⁰⁵.

Urząd Kontroli Miar i Wag został powołany do życia 15 marca 1915 r. Jego zadaniem było ograniczanie spekulacji i nadużyć w handlu. W instytucji honorowo pracowało 18 urzędników zajmujących się kontrolą ciężarków oraz wag, które po każdej kontroli były stemplowane. W przypadku wykrycia nieprawidłó-

⁹⁹ Sprawozdanie za cały okres działalności sekcji i wydziałów podległych CKMO, APŁ, GKO, sygn. 21, k. 1–4.

¹⁰⁰ GW, 14 XII 1914, nr 6, s. 3; „Prąd”, 14 XII 1914, nr 8, s. 1.

¹⁰¹ GW, 21 XII 1914, nr 12, s. 2.

¹⁰² *Dziesięciolecie Związku Felczerów miasta Łodzi 1906–1916*, Łódź 1916, s. 9.

¹⁰³ J. Fijałek, J. Indulski, *op. cit.*, s. 259.

¹⁰⁴ Sprawozdanie za cały okres działalności sekcji i wydziałów podległych CKMO, APŁ, GKO, sygn. 21, k. 11.

¹⁰⁵ Sprawozdanie z Sekcji Farmaceutycznej przy CKMO 18 III – 30 VI 1915 r., APŁ, GKO, sygn. 21, k. 13–15.

wości spisywano specjalne protokoły i konfiskowano wspomniane urządzenia. W okresie działalności urzędu z 4756 skontrolowanych wag nieprawidłowości wykryto w 382 z nich¹⁰⁶.

Wydział Techniczno-Budowlany został powołany 29 października 1914 r. Na jego czele stali Kazimierz Stebelski, Franciszek Pałaszewski oraz Paweł Holc. Wydział rozpatrywał różnego rodzaju podania związane z budownictwem. Wśród nich dominowały prośby o zezwolenie na przebudowy domów uszkodzonych w czasie trwania operacji łódzkiej. Instytucja wykonywała ekspertyzy na żądanie CKMO oraz osób prywatnych¹⁰⁷.

Komisja Instalacyjna zajmowała się dostarczaniem różnych dóbr na żądanie Niemców. W okresie działalności do instytucji wpłynęło do 1530 żądań. Przewodniczącym Komisji był Marcei Berlinerbau, a jego zastępcą Alfred Ramisch¹⁰⁸.

Sekcja Rekwizycji Koni została powołana 22 grudnia 1914 r. W jej skład wchodziło 18 członków, których prace wspierało 15 milicjantów¹⁰⁹. Byli oni odpowiedzialni za rekwirowanie koni na potrzeby władz miasta, a także wypłaty odszkodowań z tego tytułu. Rekwizycjom nie podlegały konie należące do Straży Ogniowej, Gazowni, Elektrowni, Rzeźni Miejskiej oraz zakładów pogrzebowych¹¹⁰. Faktycznie jednak MO prowadziła wspomnianą działalność wcześniej. Przykładowo: w październiku 1914 r. MO zażądała od Gazowni Miejskich dostarczenia wozu z parą koni do Grand Hotelu na potrzeby wojska niemieckiego. Żądanie to zostało spełnione. Po kilku dniach zażądano zaś czterech koni i dwóch wozów¹¹¹.

Powołany w październiku 1914 r. Wydział Przepustek tworzyli przedstawiciele Komisji Żywnościowej GKO oraz referent MO M. Hertz. Przepustki wydawane przez instytucję były początkowo bezpłatne. Opłaty zostały wprowadzone w okresie bitwy łódzkiej w związku z masowymi wyjazdami z miasta. Z czasem wprowadzono też opłaty za przepustki na wywóz z miasta określonych dóbr. MO mogła też decydować, które z dóbr można wywozić¹¹². Od stycznia 1915 r. Wydział był zmuszony kupować blankiety przepustek w cenie 2 mk od Komendantury Niemieckiej oraz wysyłać podpisane blankiety do podpisu władz nie-

¹⁰⁶ Sprawozdanie Urzędu Kontroli Mar i Wag przy CKMO do 1 VII 1915 r., APŁ, GKO, sygn. 21, k. 17–18.

¹⁰⁷ Sprawozdanie z działalności Wydziału Techniczno-Budowlanego (1 XII 1914 – 1 VII 1915), APŁ, GKO, sygn. 21, k. 20–21.

¹⁰⁸ Sprawozdanie Komisji Instalacyjnej CKMO, APŁ, GKO, sygn. 21, k. 25–26.

¹⁰⁹ Sprawozdanie Sekcji Rekwizycji Koni przy CKMO (22 XII 1914 – 1 VII 1915), APŁ, GKO, sygn. 20, k. 27.

¹¹⁰ Sprawozdanie Sekcji Rekwizycji Koni przy CKMO (22 XII 1914 – 1 VII 1915), APŁ, GKO, sygn. 21, k. 27–29.

¹¹¹ Protokół KSzM z dn. 28 XII 1916 r. Grand Hotel, APŁ, KSzM, sygn. 1.189, k. 2.

¹¹² Pismo właścicieli składów papieru do CKMO, APŁ, GKO, sygn. 77, k. 188.

mieckich¹¹³. W związku z nadużyciami ze strony właścicieli wspomnianych dokumentów w kwietniu 1915 r. Prezydium Policji w Łodzi odebrało MO prawo do ich wystawiania¹¹⁴.

W związku z panującą w mieście biedą i obniżeniem się zasad moralnych istotną rolę odgrywała Milicja Obyczajności Publicznej, na czele której stał Oskar Gross. W związku ze wzrostem liczby kobiet zajmujących się prostytutką postanowiono wprowadzić nakaz ich rejestrowania. Jednocześnie za wszelką cenę starano się zatrzymać sprawy prostytutki w gestii MO, nie chcąc dopuścić do niej strony niemieckiej, której przedstawiciele mieli obchodzić się z kobietami w sposób brutalny¹¹⁵. Instytucja realizowała plany opracowane wcześniej przez znanych łódzkich lekarzy: Emmanuela Sonnenberga, Stanisława Skalskiego i Aleksandra Marguelisa. W składzie MOP znalazło się siedmiu lekarzy dermatologów-wenerologów, którzy regularnie poddawali oględzinom zarejestrowane kobiety¹¹⁶. Otrzymywały one specjalne książeczki z fotografiami, do których wpisywano wyniki badań. W tym samym czasie zaprowadzono też nadzór nad domami publicznymi, które były zobowiązane m.in. do prowadzenia listy pracujących w nich kobiet. Chore kobiety kierowano do specjalistycznych szpitali na Chojnach oraz św. Aleksandra¹¹⁷. MOP dokonywała również spisów prostytutek przebywających w łódzkich szpitalach oraz monitorowała ich dalsze losy, np. przez zbieranie informacji o podejmowanej pracy zarobkowej. Instytucja zajmowała się też ściganiem kobiet zbiegłych ze szpitali wenerycznych, w których były poddawane przymusowemu leczeniu. Opisywana instytucja została zlikwidowana 11 czerwca 1915 r.¹¹⁸

W kwietniu 1915 r. do życia został powołany Inspektorat Pracy przy CKMO z dr. Stanisławem Skalskim na czele. Instytucja składała się z trzech działów. Pierwszy z nich, Techniczny, zajmował się dozorem nad kotłami parowymi i urządzeniami technicznymi. Drugi kontrolował warunki pracy i zajmował się sprawami nieszczęśliwych wypadków. Dział trzeci stanowiło Biuro Doradcze sprawujące opiekę nad pracownikami. Instytucja pośredniczyła też w rozwiązywaniu sporów między pracodawcami a pracownikami, które starano się załatwić

¹¹³ Pismo Wydziału Przepustek do CKMO z dn. 1 VII 1915 r., APŁ, GKO, sygn. 21, k. 31.

¹¹⁴ Wydział przepustek CKMO do 1 VII 1915 r., APŁ, GKO, sygn. 21, k. 30–32.

¹¹⁵ A. N u l l u s, *Przed jedenastu laty. Pamięci Milicji Obywatelskiej w Łodzi*, [w:] *Dziesięciolecie Policji (1915–1925). Jednodniówka wydana staraniem Komitetu Obchodu, ku upamiętnieniu rocznicy tej w Łodzi we wrześniu roku 1925*, red. C. Gumkowski, A. Nullus i J. Stypułkowski, Łódź 1925, s. 3.

¹¹⁶ W. B e r n e r, *Działalność zawodowa, społeczna i naukowa dermatologów i wenerologów łódzkich w połowie XIX i w XX wieku (do 1918 r.)*, „Rocznik Łódzki” 2004, R. LI, s. 73.

¹¹⁷ Sprawozdanie Milicji Obyczajności Publicznej, APŁ, GKO, sygn. 21, k. 33–35.

¹¹⁸ Sprawozdanie Milicji Obyczajności Publicznej, APŁ, GKO, sygn. 21, k. 33–35; Korespondencja MO z Biurem Obyczajności Publicznej, *ibidem*, sygn. 281, k. 1, 14.

polubownie¹¹⁹. Przykładem mógł być konflikt wydawcy „Najes Lodzer Morgenblatt” z pracownikami, którym zalegał z wypłatami¹²⁰. Zgłoszenia te napływały od początku wojny tak lawinowo, że biura MO były wręcz przeciążone wspomnianymi sprawami¹²¹.

Jednym z najważniejszych obszarów działania MO był ten związany z szeroko rozumianym wymiarem sprawiedliwości. W strukturach MO działały wzajemnie uzupełniające się Komisje Rozpoznawczo-Pojednawcze oraz Sekcja Prawna, których zadaniem było strzeżenie praworządności.

W skład Komisji Rozpoznawczo-Pojednawczych oprócz członków MO wchodził prawnicy oraz obywatele miasta wskazani przez CKMO. W składzie sędziowskim zasiadali adwokat jako przewodniczący oraz ławnicy w osobach obywateli wskazanych przez CKMO i robotników oddelegowanych przez związki zawodowe. W sprawach karnych mogły rozpatrywać jedynie drobne przestępstwa¹²². Rozpatrywać i karać mogły w sprawach dotyczących fałszowania artykułów spożywczych¹²³, fałszowania lekarstw¹²⁴, sztucznego podbijania cen i gromadzenia artykułów pierwszej potrzeby¹²⁵. W przypadku spraw cywilnych zazwyczaj starano się doprowadzić do ugody. Wszystkie organa MO były zobowiązane do przekazywania wszelkich spraw karnych do KRP¹²⁶. Opinie wystawiane przez KRP były dołączane do akt spraw toczących się przed sądami niemieckimi¹²⁷. Podczas wymierzania kar KRP miała prawo zastosować kary cielesne, zaznaczając w protokole liczbę razów¹²⁸. Niedozwolone było jednak bicie zatrzymanych bez wyroku¹²⁹. Proceder ten groził utratą stanowiska¹³⁰. Sekcja Prawna przy

¹¹⁹ Sprawozdanie z działalności Inspektora Pracy, APŁ, GKO, sygn. 21, k. 37–41.

¹²⁰ NKŁ, 26 VIII 1914, nr 194, s. 4.

¹²¹ „Rozwój”, 27 VIII 1914, nr 194, s. 2.

¹²² M. B a n d u r k a, *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, Warszawa 1974, s. 69.

¹²³ Przestępstwo to było zagrożone karą do 50 rb lub trzema dniami aresztu.

¹²⁴ W przypadku pierwszego wykrycia procederu groziła grzywna do 300 rb i trzema tygodniami aresztu oraz publikacją informacji w miejscowych pismach. W przypadku kolejnego tego typu wykroczenia karą było zamknięcie zakładu.

¹²⁵ W przypadku pierwszego wykrycia kara wynosiła 50 rb i pięć dni aresztu. W przypadku kolejnego nadużycia 100 rb lub siedem dni aresztu oraz konfiskata produktów. W przypadku uprzedzonego uprawiania tego procederu groziła utrata prawa handlu, APŁ, GKO, sygn. 233, k. 6, Komunikat do dzielnic z dn. 27 I 1915 r.

¹²⁶ Instrukcja Sekcji Prawnej do zastosowania w dzielnicach I KRP, APŁ, GKO, sygn. 239, k. 4.

¹²⁷ Zaświadczenie Kancelarii naczelnika II Dzielnic Mo z dn. 10 V 1915 r., APŁ, Cesarsko-Niemiecki Sąd Okręgowy w Łodzi, sygn. 21, k. 19.

¹²⁸ Instrukcja Sekcji Prawnej do zastosowania w dzielnicach I KRP, APŁ, GKO, sygn. 239, k. 5.

¹²⁹ W praktyce najprawdopodobniej często dochodziło do używania siły wobec zatrzymanych. W Łodzi krążyła zagadka: „Co to jest – mało je, mało pije, dużo chodzi, mocno bije? Milicjant”, M. H e r t z, *op. cit.*, s. 72.

¹³⁰ Pismo CKMO do Dzielnic z dn. 3 III 1915 r., APŁ, GKO, sygn. 239, k. 20.

CKMO nakazywała Komisjom prowadzenie specjalnego rejestru w sprawach stosowania „przymusu osobistego” w sprawach cywilnych według ściśle określonego wzoru. Dokument ten zawierał personalia osoby zatrzymanej, zdjęcie, informację o liczbie dni przetrzymywania oraz dane opis rezultatu, jaki przyniósł zastosowany przymus. Po upływie miesiąca KRP powinna wysyłać wspomniany wykaz do Sekcji Prawnej, pozostawiając sobie kopie¹³¹. Od decyzji KRP nie było możliwości apelacji, istniała jedynie możliwość kasacji do Sekcji Prawnej, która rozpatrywała sprawę w porządku kasacyjnym, przesyłając ją po skasowaniu do innej dzielnic¹³².

Wspomniana Sekcja Prawna odpowiadała za organizację KRP oraz stanowiła instytucję kasacyjną wobec Komisji Rozpoznawczo-Pojednawczych. Rozpatrywała też wszelkie sprawy, które nie leżały w kompetencjach KRP, oraz te, których powództwo przekraczało 300 rb. Sekcja jako organ prawodawczy wydawała instrukcje KRP¹³³. Funkcjonariusze MO nie mieli prawa wkraczania do mieszkań prywatnych, dokonywania rewizji i pozbawiania wolności bez pisemnego nakazu Sekcji Prawnej. Po porozumieniu się z Sekcją Prawną CKMO w miarę potrzeby mógł wydawać rozporządzenia obowiązujące z oznaczeniem kary za przekroczenia przeciw pomienionym rozporządzeniom. Wśród spraw rozpatrywanych przez KRP i Sekcję Prawną w pierwszych miesiącach 1915 r. dominowały kradzieże (68,1%) oraz paserstwo (8,2%)¹³⁴. Działalność Sekcji Prawnej i KRP została zakończona w kwietniu 1915 r., gdy niemieckie władze okupacyjne zdecydowały o powołaniu systemu sądownictwa wzorowanego na niemieckim¹³⁵.

Jednym z istotniejszych obowiązków funkcjonariuszy MO było kontrolowanie wywozu z miasta produktów spożywczych. Przedstawiciele CKMO brali też udział z członkami Komitetu Zaprowiantowania Miasta GKO w ustalaniu listy produktów, których nie wolno było wywozić¹³⁶. Milicjanci mieli obowiązek kontrolowania przepustek¹³⁷. Z czasem MO mogła też samodzielnie wystawiać pozwolenia na wwóz lub wywóz żywności z miasta¹³⁸. W maju 1915 r. MO prowadziła spis zboża posiadanego przez mieszkańców miasta¹³⁹. Przedstawiciele CKMO proponowali też rozwiązania problemów aprowizacyjnych w mieście. W grudniu

¹³¹ Pismo Sekcji Prawnej przy CKMO do KRP z dn. 16 II 1915 r., APŁ, GKO, sygn. 239, k. 17.

¹³² *Sądownictwo w czasie wojny. Sprawozdanie Sekcji Prawnej i Komisji Rozpoznawczo-Pojednawczych*, [w:] *Informator miasta Łodzi z kalendarzem na 1919 r.*, Łódź 1918, s. 51.

¹³³ M. B a n d u r k a, *op. cit.*, s. 69; *Sądownictwo w czasie...*, s. 51–52.

¹³⁴ *Sądownictwo w czasie...*, s. 54.

¹³⁵ M. B a n d u r k a, *op. cit.*, s. 70.

¹³⁶ Pismo CKMO do Dzielnic z dn. 22 I 1915 r., APŁ, GKO, sygn. 239, k. 7.

¹³⁷ Pismo CKMO do naczelników dzielnic z dn. 26 X 1914 r., APŁ, GKO, sygn. 234, k. 15.

¹³⁸ Pismo KONPB do Tadeusza Sułowskiego z dn. 14 V 1915 r., APŁ, GKO, sygn. 75, k. 83.

¹³⁹ Pismo CKMO do GKO z dn. 14 V 1915 r., APŁ, GKO, sygn. 43, k. 237.

1914 r. wysunęli np. projekt zorganizowania w mieście hurtowni artykułów spożywczych. Projekt ten nie został zrealizowany ze względu na problemy lokalowe lub przerwana łączność kolejową¹⁴⁰.

MO rozpatrywała też sprawy związane z kwestiami mieszkaniowymi. Niekiedy wydawane w tych sprawach decyzje budziły kontrowersje. Milicjanci mieli się godzić na różnego rodzaju represje, np. zakręcanie wodociągów czy zamykanie bram i ustępów. Towarzystwo „Lokator” liczące w owym czasie ok. 6000 członków zwróciło się do CKMO z żądaniem, aby w skład sądów dzielnicowych rozpatrujących sprawy o komorne weszła równa liczba lokatorów i gospodarzy. Domagano się też wypuszczenia z więzień osób zatrzymanych za niepłacenie komornego, a także zakazu stosowania przymusu osobistego w tychże sprawach w przyszłości. Ostatnim postulatem było zaprzestanie eksmisji do końca wojny¹⁴¹. Na początku 1915 r. funkcjonariusze MO zbierali też informacje na temat wolnych mieszkań¹⁴².

MO nadzorowała również sprawy działalności kantorów powstałych w czasie wojny, które nakazem CKMO zamykano. Za niestosowanie się do powyższego przepisu groziła kara 500 rb¹⁴³. CKMO karał też w przypadku innych nadużyć związanych z wymianą pieniędzy. Karom podlegało np. pobieranie wynagrodzenia podczas zamiany większej jednostki monetarnej na bilon tej samej waluty oraz gromadzenie monety drobnej. Grzywna wynosiła do 150 rb. W przypadku stwierdzenia stałego procederu kara wzrastała do trzech miesięcy aresztu lub 500 rb. Karalne było też rozpowszechnianie fałszywych wieści mających na celu obniżenie kursu walut lub tutejszych bonów. Osoby zajmujące się tymże procederem musiały się liczyć z karami trzech miesięcy pozbawienia wolności lub grzywną 500 rb¹⁴⁴. MO zakazywała też prowadzenia licytacji przez tutejsze lombardy w celu przeciwdziałania powszechnemu wyzyskowi ubogiej ludności¹⁴⁵.

Milicja miała też kompetencje w sprawach związanych z utrzymaniem higieny w mieście. Od stycznia 1915 r. istniał obowiązek informowania milicjantów o przypadkach niestosowania się właścicieli domów do przepisów sanitarnych¹⁴⁶. W tych przypadkach MO mogła wymierzać kary w drodze administracyjnej. Karze podlegali np. właściciele domów nieutrzymujący wymaganego poziomu $\frac{3}{4}$ wody

¹⁴⁰ Pismo Komisji Zaprowiantowania Miasta do CKMO z dn. 17 XII 1914 r., APŁ, GKO, sygn. 25, k. 23.

¹⁴¹ Sprawozdanie z działalności Towarzystwa „Lokator” (10 II 1915 – 31 XII 1916), APŁ, Akta miasta Łodzi [dalej: AmŁ], Rada Miejska [dalej: RM], sygn. 12.991, k. 3.

¹⁴² GW, 5 I 1915, nr 3, s. 2.

¹⁴³ Postanowienie obowiązujące CKMO nr 2, APŁ, GKO, sygn. 239, k. 16.

¹⁴⁴ Uchwały CKMO, APŁ, GKO, sygn. 76.

¹⁴⁵ GŁ, 2 II 1915, nr 20, s. 3.

¹⁴⁶ Pismo Sekcji Organizacyjnej do CKMO z dn. 14 I 1915 r., APŁ, GKO, sygn. 169, k. 22.

w głównym rezerwarze¹⁴⁷, stróże, którzy zaniedbywali swoje obowiązki, za co groziły im dwa dni aresztu, osoby prowadzące nielegalny ubój w miejscu zamieszkania, handlarze wódki oraz niesumienni właściciele wozów asenizacyjnych¹⁴⁸. CKMO bywał też niekiedy mediatorem w sporach między właścicielami nieruchomości a ich mieszkańcami¹⁴⁹.

W czasie działalności MO notowano różne nieprawidłowości. W grudniu 1914 r. jeden z funkcjonariuszy podszywał się pod członka Sekcji Budowlanej GKO i wyłudzał łapówki¹⁵⁰. Do znacznie poważniejszych naruszeń prawa doszło w październiku tego samego roku, kiedy uczestkowi I Dzielnicy, wykraczając poza swoje uprawnienia, brali udział w rozpędzaniu tłumu grabiącego las w majątku J. Heinzla na Julianowie. Wcześniej funkcjonariusze ci otrzymali zakaz wspomnianej interwencji, ponieważ las ten leżał poza obrębem miasta. Podczas interwencji padły strzały, w wyniku których zginął jeden z uczestników zajścia¹⁵¹. Zapewne dochodziło też często do prób przekupywania funkcjonariuszy. Uczciwsi nie przyjmowali proponowanych korzyści, o czym mogą świadczyć chociażby akta Więzienia. W styczniu 1915 r. za próbę przekupienia milicjanta Komisja Rozpoznawczo-Pojednawcza w jednej z milicyjnych dzielnic wymierzyła karę czterech dni obostrzonego aresztu¹⁵².

Warto zauważyć, że Milicję Obywatelską organizowały też podłódzkie gminy, np. Chojny. Tam podzielono teren na osiem cyrkulów, w każdym z nich pracowało 6–12 rewirowych pozostających pod kontrolą dziesiętników wybranych spośród obywateli. Dziesiętnicy dobierali sobie rewirowych¹⁵³. Funkcję dzielnicowych pełnili sołtysi. Jej funkcjonariusze nosili czarne i białe przepaski¹⁵⁴. Podobnie było w Rudzie Pabianickiej, gdzie funkcjonariusze tamtejszej MO prowadzili patrole w okolicach dróg. Kierownictwo nad rudzką MO objęła tamtejsza Ochotnicza Straż Ogniowa¹⁵⁵. Jednym z najtrudniejszych zadań MO w Rudzie Pabianickiej było pilnowanie miejscowego lasu rozkradanego przez ubogą lud-

¹⁴⁷ Kara w przypadku pierwszego wykroczenia wynosiła 10 rb lub dwa dni aresztu; drugiego – 25 rb lub cztery dni aresztu. W przypadku trzeciego wykrycia nieprawidłowości kary wzrastały do 100 rb i 10 dni aresztu.

¹⁴⁸ Postanowienia obowiązujące z dn. 29 I 1915 r., APŁ, GKO, sygn. 169, k. 32, CKMO.

¹⁴⁹ Pismo lokatorów domu przy ul. Zawadzkiej 28 do CKMO z dn. 27 I 1915 r., APŁ, GKO, sygn. 169, k. 151.

¹⁵⁰ Akta w sprawie Stanisława Łopatty, funkcjonariusza CKMO o łapownictwo, APŁ, GKO, sygn. 258, k. 6.

¹⁵¹ Opinia Sekcji Prawnej w sprawie zabójstwa Józefa Janiszewskiego, APŁ, GKO, sygn. 259, k. 1–2.

¹⁵² Pismo naczelnika VIII MO do Naczelnika Więzienia z dn. 27 I 1915 r., APŁ, Więzienie Łódzkie, sygn. 2.163, k. nb.

¹⁵³ GŁ, 14 VIII 1914, WP, s. 3; „Rozwój”, 13 VIII 1914, nr 183, s. 2.

¹⁵⁴ NKŁ, 14 VIII 1914, nr 184, s. 2.

¹⁵⁵ GŁ, 9 X 1914, nr 238, s. 1.

ność. Wobec zbyt małych sił zwrócono się o pomoc do CKMO w Łodzi. W efekcie skierowano na miejsce oddział lotny, który czasowo rozproszył tłum¹⁵⁶. Milicja funkcjonowała też na terenie Rokicia Nowego. Początkowo była to bezpłatna służba miejscowych obywateli. W styczniu 1915 r. jej prezes Edward Boehme podjął decyzję o jej reorganizacji. Odtąd służbę pełniło 12 milicjantów, pobierających wynagrodzenie 2 rb tygodniowo¹⁵⁷. W Konstancynie Łódzkiej oprócz Milicji Obywatelskiej, grupującej 24 członków, funkcjonowała też Milicja Ochotnicza w liczbie 120 ochotników¹⁵⁸. Milicje organizowano też na Radogoszczu, Żubardziu, Bałutach¹⁵⁹.

Mimo niewątpliwych zasług CKMO był postrzegany niekiedy dość krytycznie. Regularną krytykę poczynań Milicji prowadziła prasa. CKMO podkreślało, że nie ma czasu na dementowanie mylnych informacji i jedynie ogłoszenie podpisane przez CKMO zasługują na wiarygodność. Polemiczne oświadczenie zdecydowała się opublikować jedynie „Neue Lodzer Zeitung”¹⁶⁰. Redakcje zwracały uwagę, że drobiazgowość MO utrudniała im funkcjonowanie, chociażby przez ciągłe kontrolowanie gońców redakcyjnych dostarczających depesze, co powodowało stratę cennego czasu¹⁶¹. Żurnaliści podkreślali niekiedy, że korzystająca często z łamów gazet np. w przekazywaniu wiadomości dla ludności MO nie okazywała za ten fakt jakiegokolwiek wdzięczności. W październiku 1914 r. taki zarzut padł na szpaltach „Neue Lodzer Zeitung”: „Milicja korzysta z przysług prasy bez przerwy i próby są Milicji uwzględniane z całą przychylnością, a jednak Centralny Komitet nie uważa za właściwe okazywać prasie swą przychylność...” Tekst po przetłumaczeniu opublikowały też dzienniki polskojęzyczne¹⁶². Milicja próbowała wpływać na swój wizerunek przedstawiany na łamach prasy chociażby przez fakt, że jej przedstawiciel wchodził w skład Wydziału Prasowego GKO. Znaczenie tego organu systematycznie słabło i został on rozwiązany w połowie listopada 1914 r.¹⁶³ W związku z narastającymi konfliktami na linii prasa–MO w grudniu 1914 r. wysunięto projekt zorganizowania przy CKMO Biura Prasowego, którego zadaniem miało być przekazywanie informacji o pracy zarówno MO, jak i GKO. Jak podkreślał inicjator projektu Antoni Stamirowski, miano dementować nieprawdziwe pogłoski i kształtować poglądy „nie-wyrobionych łodzian”. Cotygodniowe spotkania nie cieszyły się jednak popular-

¹⁵⁶ GŁ, 10 X 1914, nr 239, s. 2; „Rozwój”, 14 X 1914, nr 233, s. 2.

¹⁵⁷ GŁ, 19 I 1914, nr 6, s. 3.

¹⁵⁸ „Rozwój”, 21 VIII 1914, nr 189, s. 2.

¹⁵⁹ „Rozwój”, 14 VIII 1914, nr 184, s. 2.

¹⁶⁰ Ogłoszenie CKMO, APŁ, GKO, sygn. 37, k. 2.

¹⁶¹ GŁ, 14 VIII 1914, WP, s. 2.

¹⁶² GŁ, 13 X 1914, nr 242, s. 2.

¹⁶³ „Rozwój”, 16 XI 1914, WP, s. 2.

nością wśród dziennikarzy, którzy przychodzili na nie jedynie sporadycznie¹⁶⁴. Zbieraniem np. notatek prasowych na temat MO zajmował się powołany wiosną 1915 r. Urząd Sprawozdawczy, na czele którego stał Hugo Ziebarth. Działanie organu nie jest dokładnie znane. Z informacji prasowych wynika, że H. Ziebarth zrzekł się funkcji zaledwie po dwóch miesiącach¹⁶⁵.

Działalność MO niemal od początku była na bieżąco upamiętniana. W sierpniu 1914 r. ukazała się Jednodniówka Pamiątkowa „Milicjant Łódzki”. Publikacja zawierała m.in. anegdoty z życia miasta na początku wojny. W grudniu 1914 r. wybito też pamiątkowy brązowy medal zaprojektowany przez miejscowego artystę malarza Piotra Szymańskiego, przedstawiający rycerza na koniu pędzącym w prawa stronę. Na rewersie widniał napis „Założona dnia 12 VIII 1914”, a w otoku „Na pamiątkę MO”. Medal sprzedawano za 40 kop. Kwota 3 kop. ze sprzedaży każdego z numizmatów miała wspomóc biednych¹⁶⁶.

Milicja Obywatelska została rozwiązana 26¹⁶⁷ czerwca 1915 r. na mocy decyzji Prezydenta Policji Matthiasa von Oppena¹⁶⁸. Jednym z ważniejszych powodów były notoryczne zatargi z Cesarsko-Niemieckim Prezydium Policji (dalej: CNPP). Pod koniec działalności MO strona niemiecka próbowała podporządkować sobie jej funkcjonariuszy. Wzywano np. milicjantów do siedziby CNPP w celu odczytywania im niemieckich instrukcji. Niemcy domagali się też przeniesienia siedziby MO do gmachu CNPP i połączenie niektórych działań. Wobec protestu CKMO została rozwiązana¹⁶⁹. Jednym z powodów były zatargi związane z brutalnym traktowaniem łódzkich prostytutek przez okupantów¹⁷⁰.

Wszelkie akta wytworzone w czasie działania MO przekazano do archiwum. Inne przedmioty, np. opaski, znaczki czy służbowe legitymacje, pozostawiono funkcjonariuszom na pamiątkę. Zawsze odbierano broń. Wielu z byłych milicjantów nie czuło się zapewne z tego powodu bezpiecznie, stąd też wielu z nich składało podania o pozwolenia na jej posiadanie¹⁷¹.

Miejsce MO zajęł Cesarski Urząd Policyjny będący oddziałem CNPP. Na czele Urzędu stanął kpt Lincke¹⁷². Policja miała być zarządzana przez organy państwowe, a koszty jej zarządu miało ponosić miasto, które podzielono na 16

¹⁶⁴ Protokół posiedzenia GKO z dn. 22 XII 1914 r., APŁ, GKO, sygn. 1, k. 168.

¹⁶⁵ GŁ, 16 IV 1915, nr 90, s. 2; *ibidem*, 21 V 1915, nr 125, s. 3.

¹⁶⁶ GW, 14 XII 1914, nr 8, s. 2; „Prąd”, 14 XII 1914, nr 8, s. 2; J. Strzałkowski, *Medale miasta Łodzi 1866–1980*, Łódź 1981, s. 10.

¹⁶⁷ Niektóre opracowania podają datę 6 czerwca.

¹⁶⁸ M. Hertz, *op. cit.*, s. 75.

¹⁶⁹ A. Nullus, *op. cit.*, s. 3.

¹⁷⁰ A. Abramski, J. Konieczny, *Justycjariusze, hetmani, policjanci*, Katowice 1988, s. 153.

¹⁷¹ GŁ, 7 VII 1915, nr 171, s. 3.

¹⁷² M. Skarżyński, *Główny Komitet Obywatelski...*, s. 59.

dzielnic. Szeregowcom przysługiwała pensja w wysokości 60 mk. Zdolni szeregowcy mogli awansować na wachmistrzów z pensją 90 mk. Od wachmistrzów oczekiwano umiejętności czytania i pisania po polsku i niemiecku. Do służby potrzebowano 700 ludzi¹⁷³. Organ ten i jego członkowie byli powszechnie zniechęceni. Policjanci byli wyposażeni w pałki, stąd też powszechnie nazywano ich pałkarzami. Na czele każdego rewiru stał Vorsteher, dlatego byli określani „foksterierami”¹⁷⁴.

Działalność Milicji, szczególnie na początku jej istnienia, zapewne nie przynosiła spodziewanych efektów, a ludność miasta nie czuła się zbyt bezpiecznie, o czym mogło świadczyć chociażby powszechne zakładanie tzw. milicji podwórzowych. Miały one za zadanie pilnowanie poszczególnych posesji i składały się najczęściej z lokatorów tychże domów¹⁷⁵.

Mimo licznych kontrowersji wokół działalności MO powszechne było odczucie, że organ ten dobrze spełniał swoją funkcję. W relacjach osób bywających w pierwszych miesiącach wojny w Łodzi znajdujemy wzmianki o ogólnym ładzie, jaki zaprowadzała MO¹⁷⁶. Wyrazem pozytywnej roli, jaką odegrały na przełomie 1914 i 1915 r. struktury Milicji, mógł być chociażby wiersz autorstwa byłego milicjanta, niejakiego Adolfa Gustawa *Ein Grabstein fuer die verewigte Lodzer Buerger Miliz*¹⁷⁷.

Pochlebne opinie o MO wykraczały też poza granice miasta. W grudniu 1914 r. znany warszawski literat Cezary Jellenta, w swoim dzienniku opublikowanym 10 lat po wojnie pod tytułem *Wielki zmierzch*, zanotował: „Rosyjskie wojska ją [Łódź – przyp. A.S.] opuściły – niemieckie nie weszły; albo jedni boją się drugich, albo nikomu to miasto nie jest potrzebne. W bliskości przeto hoteli

¹⁷³ Z odezwy Prezydenta Policji, APŁ, GKO, sygn. 1, k. 613–614.

¹⁷⁴ M. H e r t z, *op. cit.*, s. 119.

¹⁷⁵ GŁ, 28 VIII 1914, nr 196, s. 3.

¹⁷⁶ We wspomnieniach lekarza Czerwonego Krzyża czytamy: „dzień był powszedni, [...] duży ruch, a przecie wzorowy porządek. Na skrzyżowaniach ulic pełnili swe obowiązki milicjanci z białymi przepaskami na ramieniu. Miejscami spotykaliśmy niewielkie lotne oddzialiki, po sześciu, dziesięciu milicjantów liczące, przebiegające miasto w różnych kierunkach, czy to dla sprawdzenia posterunków, czy to dla zapobiegania ulicznym zajściom”. Cyt. za: *Wojna w Polsce 1914–1915. Relacje świadka, lekarza Czerwonego Krzyża*, Łódź 2009, s. 23.

¹⁷⁷ „Wohl mit großen golden Lettern, in die Lodzer Stadtannalen,
unablässig war sie tätig – immer war sie auf der Hut,
Tag und Nacht hat sie geschafet, ohne Ruh, ohne Kost
Wohl von Tausenden gesegnet, auch von vielen wohlgehasst
Hatte sie ihre Mängel, ihre Fehler, groß und klein.
Frag ich dennoch, lieber Leser: »Konnte das wohl anders sein?«
Ohn' Erfahrung und Routine, traten wir – 10 000 Mann –
Mit nichts als mit guten Willen und das große Werk heran...”

NLZ, 12 I 1915, nr 12, s. 3.

i kawiarni, gdzie siedzą bezdomni milionerzy łódzcy, słyhać raz po raz zapewnienia: Łódź jest wolna, Łódź jest absolutnie wolna; rządzi w niej tylko milicja. Jeśli tak rządzi jak w okresie dawniejszych ewakuacji, to czołem przed nią! Czytałem w pismach dokładny opis i sprawozdanie z funkcji tej straży obywatelskiej. Jest to urządzenie wysoce kompromitujące wszelkie władze i rządy nadane »od Boga«, albowiem działa sprawnie, dokładnie i uczciwie. Jest to prawdziwy wzór samorządu, graniczącego niemal z ustrojem jakiegoś szwajcarskiego kantonu...»¹⁷⁸

Ocena funkcjonowania MO jest trudna chociażby ze względu na brak stosownych źródeł. W zachowanych dokumentach jedynie sporadycznie wspominało o nieprawidłowościach. Także tutejsza prasa, mimo opisywanych konfliktów z kierownictwem MO, rzadko wysuwała konkretne uwagi pod jej adresem, nie chcąc podkupywać jej dopiero tworzącej się pozycji, mając na względzie dobro ogółu. Niewątpliwie jednak spontanicznie organizowana służba wpłynęła dodatkowo na rozwój świadomości obywatelskiej mieszkańców miasta.

ANETA STAWISZYŃSKA

Citizens Militia activity in Łódź (August 1914 to July 1915)

After leaving the city by the tsarist administration in the first weeks of the war, custody order took over the structure of organized spontaneously, the Civic Militia (MO). Łódź was divided into so-called. MO areas, which in turn were divided into so-called *uczastki*. One of the first tasks of a supervising public buildings in the city and on the protection of the local trees regularly robbed by fuel-free population. With time MO expanded his powers. With MO were many sections responsible for specific aspects of city life, eg. issues order, health and the fight against prostitution. Of particular importance was functioning as the Section on Legal Affairs and the Committee on reconnaissance conciliation, interim justice. After the town was captured by the German army in December 1914 MO was forced to implement regulations occupier. In January, 1915 MO was reorganized as a result, the positions remained only 1000 militiamen who received salaries since then. The militia was disbanded at the end of June 1915. One of the reasons were frequent conflicts MO with representatives of the occupation authorities. In place of MO was appointed Imperial Police Office. Despite the undeniable fraud and irregularities, MO activity has contributed to the development of civic awareness Lodzians.

¹⁷⁸ C. Jellenta, *Wielki zmierzch*, Warszawa 1985, s. 182.